

Krzysztof Pol

Adwokat Franciszek Nowodworski (1859–1924)

Palestra 49/11-12(563-564), 155-160

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW

Krzysztof Pol

Adwokat Franciszek Nowodworski (1859–1924)

145. rocznica urodzin i 80. rocznica śmierci

Do Panów Marszałków Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej: jak żrenicy oka chrońcie niezawisłości sądów – to ostoja sprawiedliwości.

F. Nowodworski, 1924

Mówi się dziś jakże często: „było, minęło...”. A przecież „przeszłość” – jak pisał. C. K. Norwid – „to dziś, tylko trochę dalej...”. Ważne bowiem nie tylko dokąd, ale i – skąd idziemy. Skąd – i z kim. Kiedy cierpimy dzisiaj na dotkliwy, chroniczny brak autorytetów patriotycznych, moralnych i zawodowych, przywoływanie wybitnych postaci czasu minionego pozwala dostrzec, iż nie zawsze tak było. Że jednak mamy z przeszłości wzorce postaw, które – godne naśladowania – warto właśnie w obecnej dobie kryzysu państwa i prawa przywoływać na pamięć. Franciszek Nowodworski – duma polskiej palestry i sądownictwa, był w okresie zaborów, I wojny światowej i w II RP powszechnie uznawany – przez swą absolutną bezstronność i prawość – za najwyższy autorytet moralny.

Podczas zaborów: student-spiskowiec, znakomity adwokat, obrońca w głośnych sprawach karnych i cywilnych, świetny mówca sądowy; polityk-niepodległościowiec, działacz społeczny i narodowy, więzień i zesłaniec, dziennikarz i poeta. A w odrodzonej Rzeczypospolitej: sędzia, I Prezes Sądu Najwyższego i Trybunału Stanu, aktywny członek Komisji Kodyfikacyjnej RP. Mijające właśnie rocznice urodzin i śmierci tego wybitnego prawnika polskiego każą przypomnieć Jego drogę życiową i zawodową, Człowieka, który rozwiązując najzawilsze nawet kwestie prawne, kierował się głębokim rozumieniem życia i ludzi.

Franciszek Nowodworski urodził się 7 kwietnia 1859 r. w Kalwarii na Suwalszczyźnie w rodzinie prawniczej. Ojciec, Józef Nowodworski był podpisarzem w miejscowym sądzie. Prawnikami zostali również młodszy brat Franciszka – Jan (adwokat, poseł na Sejm i działacz społeczny), a także syn Leon (adwokat, dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej w okresie okupacji hitlerowskiej, członek Delegatury Rządu na Kraj). Wielce to zatem zasłużona dla palestry polskiej rodzina. Gdy ojcu zaproponowano stanowisko sędziego w Płocku, Nowo-

dworscy przenieśli się do tego miasta. Franciszek uczęszczał tu do gimnazjum, gdzie dał się poznać jako zdolny uczeń: w 1879 r. ukończył je ze złotym medalem¹.

Zgodnie z wolą ojca, jeszcze jako 17-latek, zapisał się na studia prawnicze w – podówczas Cesarskim – Uniwersytecie Warszawskim. Wychowany w rodzinie patriotycznej rychło włączył się do studenckiego tajnego ruchu samokształceniowego, czynnie uczestnicząc w działaniach spiskowych akademików warszawskich. To w jego mieszkaniu przy ul. Włodzimierskiej (dziś – T. Czackiego) odbywały się konspiracyjne narady i dyskusje (nie uszły one uwagi carskiej ochrony). Jak wspominał współlokator Nowodworskiego, St. Kijeński (późniejszy wybitny adwokat, obrońca m.in. w procesach E. Niewiadomskiego i brzeskim): „(F. Nowodworski) *Nieustannie pracował nad sobą, żadnego dnia nie zmarnował; nawet gdy wieczorem wrócił znużony pracą dnia, sumiennie opracowywał tematy wykładów. Takimi drogami zyskał sobie posłuch i poważanie wśród kolegów, którzy ochoczo dążyli do naszego mieszkanka, aby się naradzać, planować*”².

Istotnie, młody F. Nowodworski będąc członkiem Koła Delegatów na Uniwersytecie (wraz z m.in. L. Krzywickim), cieszył się autorytetem i miał znaczny wpływ na kolegów, przy czym jawnie opowiadał się za tzw. kierunkiem narodowym (przyjaźnił się m.in. z Romanem Dmowskim)³. To z jego np. inicjatywy zredagowano adres jubileuszowy od młodzieży warszawskiej dla J. I. Kraszewskiego, założył też na Uniwersytecie studenckie Kółko Czeskie dla zbliżenia wszechsłowiańskiego z młodzieżą czeską. Pasja do społecznego działania samorządowego pozostała F. Nowodworskiemu już w całym przyszłym życiu⁴.

Co ciekawe, jeszcze w trakcie studiów objawił talent publicystyczny, pisywał bowiem sprawozdania z procesów sądowych do najpopularniejszej podówczas w stolicy popołudniówki – „Kuriera Warszawskiego”. Nawiasem mówiąc, na przełomie XIX i XX w. uitarło się, że redagowaniem, a w jeszcze większym stopniu współudziałem w redakcji i działalnością publicystyczną zajmowali się niezawodowi dziennikarze, lecz po części literaci, a w znacznej mierze – prawnicy, w szczególności adwokaci.

W 1880 r. F. Nowodworski ukończył Wydział Prawa CUW i uzyskał stopień kandydata praw, po czym podjął obowiązkową 5-letnią aplikację w warszawskim Sądzie Okręgowym. Dał się tu poznać jako dobry prawnik, gdyż w krótkim czasie awansował na podsekretarza w wydziale karnym, a następnie – cywilnym⁵. Nie zaniechał też pisywania sprawozdań sądowych w „Kurierze Warszawskim” oraz prac naukowych prawniczych⁶. Gdy już w l. 1897–1899 – zawieszając działalność obrończą – kierował „Kurierem Warszawskim”, jako pierwszy wprowadził na łamy czasopisma „Kronikę sądową”, którą sam redagował i która cieszyła się dużym wzięciem. Henryk Konic (też wybitny adwokat i działacz społeczno-polityczny, wieloletni redaktor „Gazety Sądowej Warszawskiej”, a podówczas również aplikant sądo-

¹ K. Pol, *Poczet prawników polskich, Franciszek Nowodworski*, Warszawa 2000, s. 515, 529.

² St. Kijeński (w:) *Fundacja im. Franciszka Nowodworskiego*, Warszawa 1934, s. 37.

³ Z. Krzemiński, *Sławni adwokaci warszawscy*, Kraków 2000, s. 164.

⁴ K. Pol, *op. cit.*, s. 517.

⁵ *Życiorys Fr. Nowodworskiego* (w:) „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 33, s. 520.

⁶ *Prace naukowe F. Nowodworskiego: Nowe prawo o lichwie u nas obowiązujące* (1895); *Traktaty międzynarodowe i akty prawodawcze dot. prawno-politycznego stosunku Królestwa Polskiego* (1906); *Projekty ustawodawcze I Izby Państwowej Rosyjskiej* (1907); *Wskazówki w sprawie nauczania początkowego...* (1916).

wy) pisał: „Owe kroniki były powszechnie lubiane, bo cechował je niewątpliwy talent literacki autora oraz umiejętność wywypuklenia najciekawszych momentów procesu”⁷.

Nawiasem mówiąc, kierowanie „Kurierem Warszawskim” zakończyło się w 1899 r. dla adwokata F. Nowodworskiego przykrymi konsekwencjami: po przemówieniu na wiecu młodzieży warszawskiej policja carska przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję. Znalaziono m.in. tajne memoriały generał-gubernatora, w związku z czym Nowodworskiego aresztowano i osadzono w osławionym X Pawilonie Cytadeli, skąd po paru miesiącach przewieziono go do więzienia w Petersburgu. Tam uległ pierwszemu poważnemu atakowi serca. W wyniku interwencji przyjaciół na dworze carskim i dzięki wysokiej pozycji zawodowej oskarżonego, F. Nowodworskiego skazano jedynie na 3 lata przymusowego osiedlenia w Odessie. W wyniku złego stanu zdrowia pobyt ten skrócono mu do lat 2 i zezwolono na powrót do Królestwa Polskiego. Miał jednak zakaz mieszkania i pracy w Warszawie. Powrócił do stolicy dopiero w maju 1903 r.⁸.

Powróćmy jednak do kariery prawniczej przyszłego I Prezesa Sądu Najwyższego w II RP. Po ukończeniu aplikacji sądowej w 1884 r., nie mając widoków na pracę w sądownictwie (czas po rusyfikacyjnej reformie z 1876 r.), F. Nowodworski rozpoczął pracę w adwokaturze i w październiku 1885 r. został wpisany na listę adwokatów przysięgłych w Warszawie. Jego nieprzerwana praca obrończa trwać miała przeszło 30 lat, aż do jesieni 1918 r. Niemal wprost po rozpoczęciu praktyki adwokackiej, 24-letni mec. F. Nowodworski już w 1885 r. bronił z urzędu (obok takich tuzów palestry jak W. Spasowicz i N. Likiert) 3 oskarżonych w głównym procesie I „Proletariatu” – L. Waryńskiego i jego 28 towarzyszy. Pięciu z „proletariatczyków” stracono na stokach Cytadeli, zaś kilkuset skazano na katorgę, zesłanie i więzienie⁹.

Obrona w tej sprawie przyniosła obdarzonemu talentem krasomówczym adwokatowi F. Nowodworskiemu rozgłos i chociaż z równym powodzeniem występował w sprawach cywilnych (znał doskonale procedury), to temperament obrońcy, odwaga, wrażliwość na ucisk i niesprawiedliwość zaborcy, wreszcie – poczucie obowiązku sprawiły, że stał się znakomitym adwokatem-karnistą i z czasem poświęcił się wyłącznie obronom w sprawach karnych. A były to przeważnie sprawy o podłożu politycznym: o opór władzy, o obrazę osób urzędowych, w sprawach prasowych, tzw. unickich i in.¹⁰ Gdy po latach zajrzano do repertorium spraw sądowych mec. Nowodworskiego, po skrupulatnym przeliczeniu okazało się, że liczyło ono przeszło 1200 takich spraw¹¹! Głośnymi w l. 1909–1913 były jego obrony oskarżonych o zamiary wprowadzenia do szkół i urzędów j. polskiego, jak np. w sprawach z Kalisza, Łomży, Kąt i Częstochowy.

W 1913 r., w sprawie przed sądem w Piotrkowie, w której bronił członków Narodowego Związku Robotniczego, adwokat F. Nowodworski wykazał nie tylko odwagę, ale i ogromne poświęcenie. W trakcie procesu poważnie zachorował (miał różę w nodze i wysoką gorączkę). Chociaż lekarze nakazali mu leżenie w łóżku, nie bacząc na dotkliwy ból i temperaturę, pojechał do Piotrkowa. Leżącemu z bólu, na noszach zanieśiono do sali sądowej, gdzie wy-

⁷ H. Konic, *Franciszek Nowodworski. Ze wspomnień osobistych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1924, nr 33, s. 522–525.

⁸ K. Pol, *op. cit.*, s. 523.

⁹ *Jw.*, s. 519.

¹⁰ Patrz: przyp. 5, s. 8.

¹¹ K. Pol, *op. cit.*, s. 519.

głosił długą mowę obrończą. Jego klienta uniewinniono. Do wagonu ponownie go zanieśiono, a cały ten wysiłek przyplacił długotrwałą chorobą¹².

Charakteryzując działalność obrończą F. Nowodworskiego, znany adwokat C. Ponikowski pisał m.in.: „Cechowało go niezmiernie sumienne i pracowite przygotowanie się do obrony, przez ścisłe i drobiazgowo zbadanie stanu faktycznego i przestudiowanie przedmiotu; szczególny właściwy sposób przedstawienia, oświetlania i zestawiania faktów, charakterystyki ich w stosunku do zasad oskarżenia i wyprowadzania stąd wniosków, stwarzających silne podstawy obrony; wymowa potoczna i barwna, pełna polotu; widoczne przejęcie się sprawą na podstawie przekonania o jej słuszności, wyrażające się w formie przemówienia, a tak silne, że oddziaływało nie tylko na przygodnych słuchaczy, ale, co ważniejsze i co było celem obrony, na tych, do których było skierowane, nawet zasiadających za stołem sędziowskim ze z góry powziętym uprzedzeniem”¹³.

W palestrze warszawskiej adwokat F. Nowodworski cieszył się ogromnym autorytetem i uznaniem, bowiem pojmował zadania stanu obrończego niezwykle szeroko – obok godności i powagi zawodu, za podstawowy obowiązek polskiego adwokata uważał pracę dla kraju i współobywateli. Dawał temu wielokrotnie wyraz, czy to działając na rzecz powołania polskiego samorządu adwokackiego, czy jako czynny polityk, poseł do I i II Dumi Rosyjskiej. Z jego to inicjatywy, gdy w 1905 r. powołano do życia Związek Adwokatury Polskiej (ZAP), podjęto uchwałę, stanowiącą, że: „Związek Adwokatury ma na celu ochronę praw narodu polskiego oraz zespolenie działalności zawodowo-społecznej adwokatów Polaków z uwzględnieniem w obu tych kierunkach czynnika politycznego”¹⁴. Także później, podczas ogólnego Zjazdu Adwokatury Polskiej we Lwowie w 1914 r. (w przededniu wybuchu I wojny światowej), na którego F. Nowodworski był (obok adw. W. Mieczkowskiego z Poznania i adw. M. Koya z Krakowa) przewodniczącym, wygłosił on pamiętne przemówienie o zadaniach adwokatury. Mówił wówczas m.in.: „Stan obrończy to zakon rycerstwa cywilnego, niezbędny i niezniszczalny, ustanowiony dla zwalczania nadużyć siły. Obrońcy są urodzonymi przeciwnikami samowoli i przemocy. Stoją na dobrej stronie życia, po dobrej stronie historii. Stoją po stronie sprawiedliwości”¹⁵.

Jako polityk, adwokat F. Nowodworski, występując na rzecz realizacji programu Stronnictwa Narodowego (SN) – zgodnie z uchwałą ZAP z 1905 r. – czynnie włączył się do walki o prawa narodowe. W 1906 r., gdy rozpisano pierwsze wybory do I Dumi Państwowej, wystąpił – wraz z Romanem Dmowskim – na wiecu przedwyborczym w Filharmonii warszawskiej. Przemawiając wówczas na wiecu mówił m.in.: „Polska nigdy bytu państwowego nie utraciła! Stosunki, jakie przemoc wroga wytworzyła, mają charakter czasowy. Teraz zadaniem przedstawicieli Polaków w Petersburgu jest właśnie walka o prawa narodowe!”¹⁶. Wybrany do Dumi, F. Nowodworski był posem niezwykle czynnym. Był sekretarzem Koła Polskiego i Komisji Nietykalności Poselskiej, członkiem Komisji Parlamentarnej. Składał memoriały, wielokrotnie występował na forum parlamentu w sprawach zniesienia ustaw o stanie wyjątkowym w Królestwie Polskim.

¹² Z. Krzemiński, *op. cit.*, s. 163.

¹³ C. Ponikowski, *Sylwety obrończe*, Warszawa (br.), s. 93–122.

¹⁴ A. Kisa, Z. Krzemiński, R. Łyczewek, *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995, s. 96.

¹⁵ C. Ponikowski, *Ćwierćwiecze Związku Adwokatów Polskich*, Warszawa 1936, s. 135.

¹⁶ I. Szabeko, *Przemówienie...* (w:) *Fundacja im. F. Nowodworskiego...*, Warszawa 1934, s. 61.

Również jako poseł SN z Warszawy do II Dumi Państwowej (1906–1907), F. Nowodworski działał bardzo aktywnie. Był m.in. jednym z autorów projektu autonomii Królestwa Polskiego i sekretarzem Komisji Wniosków. Po rozwiązaniu Dumy powrócił do Warszawy i zajął się wyężoną pracą w adwokaturze i na rzecz stowarzyszeń społecznych. Wychowany na wzorach pracy organicznej, należał do twórców całego szeregu legalnych instytucji, stowarzyszeń i towarzystw, pozornie charytatywnych, w istocie mających na celu obok niesienia pomocy współobywatelom, poprawy stanu sanitarnego i zdrowotnego, popierania sztuki – pracę dla kraju i kultury narodowej, zachowanie polskości. Tworzył zatem wiele z nich i pracował m.in. w: Tow. Osad Rolnych i Rzemieślniczych, Tow. Higienicznym, Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Macierzy Szkolnej i Biura pracy Społecznej. Jak pisał publicysta i polityk Z. Dębicki: „Každy, kto znał Franciszka Nowodworskiego, ten wiedział, że tam, gdzie szło o dobro społeczeństwa i o dobro narodu, nie trzeba go było nigdy wołać, przekonywać, namawiać. Przyszedł sam, aby wziąć swój dział pracy. Tak rozumiał swój obowiązek obywatelski i tak go pełnił”¹⁷.

Wraz z wybuchem I wojny światowej, gdy odżyły nadzieje na niepodległość Polski, F. Nowodworski został członkiem Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, Komitetu Sanitarnego, Centralnego Komitetu Obywatelskiego i Komitetu Narodowego Polskiego (KNP). Zajmował się też pomocą osobom poszkodowanym przez wojnę. Gdy w sierpniu 1915 r. Rosjanie opuścili Warszawę, deportując przymusowo w głąb Rosji część mieszkańców stolicy, F. Nowodworski na polecenie władz wykonawczych KNP wyjechał do Petersburga, gdzie zajął się organizowaniem pomocy dla uchodźców. Po wybuchu rewolucji lutowej w 1917 r. był prezesem Polskiego Klubu Narodowego w Piotrogradzie. Na słynnym Zjeździe Polaków Wojskowych w Moskwie uzasadniał konieczność tworzenia armii polskiej. Do Warszawy powrócił w maju 1918 r., gdy stolica pozostawała jeszcze pod okupacją niemiecką¹⁸. Choć rząd polski był jeszcze niezbyt pewny, było już wojsko, było też polskie szkolnictwo i – zorganizowane w 1917 r. – sądownictwo polskie z Sądem Najwyższym na czele. I Prezesem SN został nestor sędziów polskich St. Szrednicki, stanowisko prezesa II Izby Karnej SN powierzono – jako wybitnemu prawnikowi – F. Nowodworskiemu.

Z chwilą wstąpienia do sądownictwa F. Nowodworski całkowicie wycofał się z działalności politycznej. Od początku pracy w Sądzie Najwyższym, w sądeniu spraw, w których przewodniczył, obok doskonałej znajomości prawa, zwłaszcza karnego, nieskazitelnej prawości, zwracała powszechną uwagę jego bezstronność. Przyznawali ją z trybuny parlamentarnej nawet wcześniejsi zaciekli przeciwnicy polityczni Nowodworskiego, podkreślając jego obiektywizm w sądeniu sprawy i wyrokowaniu. Nie ustawał także w innych pracach prawniczych. Z chwilą powołania w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej RP dla unifikacji i opracowania projektów jednolitego ustawodawstwa w dziedzinie prawa karnego i cywilnego – materialnego i procesowego oraz innych ustaw F. Nowodworskiemu powierzono funkcję prezesa wydziału karnego Komisji. Był też wiceprezesem sekcji postępowania karnego i autorem uwag do projektu k.p.k. Jak oceniał wybitny prawnik, adwokat St. Bukowiecki, wiceprezydent KK RP i prezes Prokuraturii Generalnej RP: „(F. Nowodworski) Brał najwyższy i najczynniejszy udział w układaniu projektów ustawowych ze wszystkich dziedzin, do wszyst-

¹⁷ K. Dębicki, *Przemówienie o F. Nowodworskim* (w:) *Fundacja im. F. Nowodworskiego*, Warszawa 1934, s. 65.

¹⁸ K. Pol, *op. cit.*, s. 526.

kich tych projektów składał cenne uwagi, memoriały, każdy analizował i dyskutował (...) Szczególną uwagę zwracał na język projektów ustawodawczych opracowywanych w Komisji i jeżeli język tych projektów jest czysty i ścisły, to zawdzięczać to należy w bardzo wysokim stopniu Nowodworskiemu, który ogromną ilość czujnej pracy w stronę językową wkładał”¹⁹.

Gdy w 1922 r., po 60-letniej służbie w sądownictwie, I Prezes SN St. Szrednicki przeszedł w stan spoczynku, jego następcą na stanowisku „pierwszego sędziego Rzeczypospolitej” – a zarazem prezesem Trybunału Stanu i Trybunału Wyborczego – został F. Nowodworski. Jako I Prezes SN, F. Nowodworski zabiegał o zorganizowanie szybkiego, sprawnego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Aby jednak mógłby być takim, jak nikt – stał na straży niezawisłości sądów i sędziów. To była dla niego podstawa niezależnej „trzeciej władzy” – władzy sądowniczej. Nieraz dawał wyraz pogładowi, iż: „Niezawisłość sędziów musi opierać się zewnątrz na konstytucji i ustawach, a jednocześnie musi wypływać z sumienia samych sędziów. Zaufanie ogółu dla sądów wynika z przekonania o istnieniu takiej podwójnej niezawisłości. Wiara w sądy i ich niezależność jest podstawą praworządności i należytego rozwoju każdego państwa”²⁰.

Dzięki takiej postawie, ogromnej wiedzy prawniczej i bezstronności, a także wyjątkowemu autorytetowi moralnemu F. Nowodworskiemu powierzono prezesurę Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego i kierownictwo komitetu redakcyjnego „Przeglądu polskiego ustawodawstwa cywilnego i kryminalnego”. Wysoko ceniono go również na forum międzynarodowym: belgijski Instytut Belge de Droit Comparé przyznał mu członkostwo honorowe, a w 1924 r. w Paryżu – wybrany został jednym z 3 wiceprezesów Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego²¹.

W tymże 1924 r. jednak, praca ponad siły nadszarpięła i tak – ze względu na wcześniejszą chorobę serca – włąte zdrowie „pierwszego sędziego Rzeczypospolitej”. 3 sierpnia 1924 r., po kolejnym ataku serca, I Prezes Sądu Najwyższego F. Nowodworski zmarł. Przed śmiercią zdążył jednak przekazać wspomniane na wstępie przesłanie o niezawisłości sądów, skierowane do marszałków Sejmu i Senatu.

Pogrzeb adwokata F. Nowodworskiego 7 sierpnia 1924 r. w Warszawie był prawdziwą manifestacją narodową i manifestacją całego prawnictwa polskiego. W tym dniu stołeczne sądy na znak żałoby nie rozpoznawały żadnych spraw²². Kondukt pogrzebowy z asystą wojskową przeszedł trasą od kościoła Św. Krzyża na plac Krasiańskich, przed gmach Sądu Najwyższego. Tam pożegnano wybitnego prawnika i obywatela. Licznie przemówili przedstawiciele władz, wymiaru sprawiedliwości: sędziów, adwokatów, prokuratorów i notariuszy, politycy i działacze społeczni, koledzy i przyjaciele²³. Żegnali Tego, który swym życiem i działalnością dowiódł, że miał najgłębsze poczucie prawa i sprawiedliwości, że był wzorem prawnika, który rozumiał, że prawo – to synteza dziejów narodu i jego kultury, źródło siły moralnej i warunek wszelkiej wolności.

Adwokat Franciszek Nowodworski pochowany został na cmentarzu Powązkowskim. Pośmiertnie – wybito medal okolicznościowy i założono Fundację Jego imienia.

¹⁹ S. Bukowiecki, *Przemówienie... (w:) Fundacja im. F. Nowodworskiego...*, Warszawa 1934, s. 34–35.

²⁰ F. Nowodworski, *Przemówienie w 5-ą rocznicę powstania sądownictwa polskiego*, Warszawa 1923, s. 10.

²¹ K. Pol, *op. cit.*, s. 528.

²² Z. Krzemiński, *op. cit.*, s. 171.

²³ K. Pol, *op. cit.*, s. 529.